

BIULETYN INFORMACYJNY PTMTS

JUBILEUSZ 75-LECIA ZBIGNIEWA SZCZEPANA KĄCZKOWSKIEGO

W tym roku obchodzimy jubileusz 75-lecia profesora Zbigniewa Kączkowskiego – wielkiego Uczzonego, Nauczyciela i Człowieka.

Zbigniew Kączkowski urodził się 10 kwietnia 1921 roku w Krakowie w rodzinie Leszka i Zofii Kączkowskich. Ojciec Zbigniewa – Leszek, z wykształcenia inżynier mechanik, był w latach 1915-1916 asystentem profesora Czesława Witoszyńskiego (1875-1948) na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej. Asystent Leszek Kączkowski zapisał się dobrze w pamięci swoich uczniów. Jednym z nich był, słynny w późniejszych czasach, Janusz Groszkowski (1898-1984), który po wielu latach ciepło wspominał swego nauczyciela.

Matka Zbigniewa Kączkowskiego – Zofia z Kraeutlerów, była doktorem medycyny.

W 1939 roku Zbigniew zdał egzamin maturalny w liceum matematyczno-fizycznym Towarzystwa Szkoły Średniej w Gdyni, uzyskując z przedmiotów egzaminacyjnych same oceny bardzo dobre.

Lata okupacji

Jesienią 1939 roku, zmuszony opuścić Gdynię, Zbigniew wraz z rodziną przebywa początkowo w majątku siostry Leszka Kączkowskiego Orenice pod Piątkiem. Wkrótce okazało się, że majątek znalazł się za granicą Generalnej Gubernii, w związku z czym rodzina wiosną 1940 roku przeniosła się do Warszawy.

W Warszawie Zbigniew od maja 1940 roku do czerwca 1941 roku jest drużynowym Szarych Szeregów. Pracuje jednocześnie w Radzie Głównej Opiekuńczej w Biurze Rozdziału Kart Apropowizacyjnych. W związku z działalnością w Szarych Szeregach poszukiwany przez Gestapo otrzymuje drogą organizacyjną fałszywe dokumenty na nazwisko Kaczanowski i opuszcza Warszawę.

Od czerwca 1941 roku do kwietnia 1943 roku, jest członkiem oddziału Związku Walki Zbrojnej na folwarku Marynki należącym do majątku Lechanice nad Pilicą. W tym czasie prowadzi w okolicznych wsiach tajne nauczanie na poziomie szkoły podstawowej i średniej. W lutym 1942 roku bierze ślub z Ireną z d. Giedyk. W kwietniu 1943 roku zostaje aresztowany i aż do czerwca 1943 roku jest więźniem Gestapo w Radomiu.

Od czerwca 1943 roku do sierpnia 1944 roku jest więźniem nr 125727 obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu¹. W obozie traci matkę.

¹S. Jankowski "Agaton": "Z fałszywym Ausweisem w prawdziwej Warszawie", PIW 1988

Od sierpnia 1944 roku do marca 1945 roku jest więźniem nr 79279 obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dorze. W Dorze pracuje w komandzie Sawatzki, Bereitsstellungslager III, przy montażu broni V-2². Od kwietnia do maja 1945 roku jest więźniem nr 14298 obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Praca i studia

Po zakończeniu wojny wraca do Polski. Tu szczęśliwie zastaje przy życiu żonę i dwuletnią córkę, którą widzi po raz pierwszy. Wraca do prawdziwego nazwiska i w lipcu 1945 roku rozpoczyna pracę w Biurze Odbudowy Portów w Gdyni. Jednocześnie, w latach 1945-1949, studiuje na wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Gdańskiej, gdzie od lutego 1947 roku pełni funkcję młodszego asystenta, najpierw w katedrze Geometrii Wykreślnej Franciszka Otto, a następnie w katedrze Mechaniki Budowli Witolda Nowackiego.

Kariera naukowa

W niespełna rok po uzyskaniu z wynikiem bardzo dobrym dyplomu magistra nauk technicznych, inżyniera budownictwa lądowego obejmuje w 1950 roku kierownictwo zespołowej Katedry Wytrzymałości Materiałów i Mechaniki Budowli w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie oraz obowiązki kierownika działu budowlanego w Biurze Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych w Szczecinie.

W 1954 roku rozpoczyna pracę w Katedrze Mechaniki Budowli Witolda Nowackiego na Wydziale Budownictwa Przemysłowego Politechniki Warszawskiej. W tym samym roku broni na Politechnice Gdańskiej świetną pracę doktorską, zwaną wtedy kandydacką, pt. "Obliczanie płyt anizotropowych metodą nakładania ugięć faldowych." Praca ta została opublikowana rok wcześniej w Arch. Mech. Stos., 5, z.3, 1953, 455-496.

W 1955 roku obejmuje kierownictwo Katedry Mechaniki Budowli po profesorze Witoldzie Nowackim, a po reorganizacji Uczelni, w roku 1962 przejmuje też kierownictwo Katedry po profesorze Witoldzie Wierzbickim. Zostaje więc następcą, jak ówczesnie mówiono, dwóch Wielkich Witoldów.

W 1957 nadano mu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1972 roku – profesora zwyczajnego. W latach 1962-1970 Profesor kierował Katedrą Mechaniki Budowli na Wydziale Inżynierii Lądowej. Po następnej reorganizacji, w latach 1971-1979 jest kierownikiem zespołu dydaktycznego w Instytucie Mechaniki Konstrukcji Inżynierskich. Od 1.04.1983 roku Profesor jest na emeryturze. Niezależnie od kierowania Katedrą Mechaniki Budowli Politechniki Warszawskiej, w latach 1961-1963, kieruje też Katedrą Mechaniki Budowli Politechniki Łódzkiej. W latach 1952-1962 był samodzielnym pracownikiem w Zakładzie Mechaniki Ośrodków Ciągłych IPPT PAN. W 1984 roku był wykładowcą (visiting prof.) Politechniki w Brunzwiku.

Dziedziny działalności, nagrody i wyróżnienia

Działalność Profesora była i jest wszechstronna. Profesor zajmuje się działalnością naukową, techniczną, organizacyjną i społeczną. We wszystkich tych dziedzinach osiąga znaczące wyniki.

Jego działalność na wszystkich polach została wyróżniona różnymi nagrodami i odznaczeniami. Minister reszortu szkolnictwa wyższego (który cztery razy zmienił w tym czasie nazwę) przyznał Profesorowi sześciokrotnie w latach 1969, 1977, 1979, 1985, 1992 i 1993 nagrody za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i w dziedzinie

²W. Czarnecki, Z. Zonik: "Kryptonim Dora", Książka i Wiedza, Warszawa 1973

kształcenia kadry naukowej, a Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w 1984 roku – nagrodę specjalną za II wydanie książki pt. "Płyty. Obliczenia statyczne".

Profesor ma Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż AK, Oświęcimski i szereg medali cywilnych i wojskowych.

Działalność naukowa, kształcenie kadry

Profesor napisał 17 podręczników i monografii, 121 artykułów, rozpraw naukowych, referatów i innych prac (pełny wykaz publikacji profesora będzie wydany w Księdze Jubileuszowej przygotowywanej przez Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej).

Naukowe zainteresowania Profesora są bardzo szerokie. Uzyskał znaczące, znane w świecie, osiągnięcia w analizie układów prętowych i powierzchniowych (tarcze, płyty, powłoki), w teorii sprężystości i termosprężystości. W swoich pionierskich rozprawach naukowych wytyczał nowe kierunki badań, twórczo rozwijał znane wcześniej metody analizy elementów i układów konstrukcyjnych, opracował oryginalne metody i tworzył nowe teorie.

Uzasadnienie powyższych stwierdzeń znajdzie Czytelnik w pracach Z. Kączkowskiego. W tym miejscu pozwolę sobie wymienić tylko kilka najbardziej reprezentatywnych rozpraw, które są cytowane w wielu pracach krajowych i zagranicznych i są traktowane jako jedne z najbardziej znaczących w danej dziedzinie.

- Z roku 1953:** *Obliczanie płyt anizotropowych metodą nakładania ugięć saldowych*, Arch. Mech. Stos., 5, 3, 455-496 (rozprawa doktorska); *Pewne zamknięte postaci funkcji ugięcia pasma pływowego*, Arch. Mech. Stos., 5, 4, 589-628;
- z roku 1954:** *Gewisse geschlossene Formen der Durchbiegungsfunktion eines Plattenstreifens*, Bull. Acad. Pol. Sc., Ser. Sc. Tech., 2, 2, 75-77; *Berechnung anisotropen Platten nach der Methode der Superposition von Wellenflächen*, Bull. Acad. Pol. Sc., Ser. Sc. Tech., 2, 2, 79-84;
- z roku 1955:** *Kierunki sprzężone w ciele anizotropowym*, Arch. Mech. Stos., 7, 1, 52-86; *Konjugierte Richtungen in anisotropen Körper*, Bull. Acad. Pol. Sc., Ser. Sc. Tech., 3, 3, 125-127;
- z roku 1956:** *Orthotropic rectangular plates with arbitrary boundary conditions*, Arch. Mech. Stos., 8, 2, 179-196;
- z roku 1958:** *Rectangular orthotropic thin plates with arbitrary boundary conditions*, Arch. Mech. Stos., 10, 4, 525-549. Praca ta uzyskała nagrodę naukową PAN im. M.T. Hubera;
- z roku 1961:** *Stabilität und Eigenschwingungen einer Platte von der Form eines regelmässigen Polygons*, Österr. Ing. Arch., 15, 1-4, 103-109;
- z roku 1963:** *Vibration of a beam under a moving load*, Proceed. Vibr. Probl., 4, 4, 357-373. Ta praca wzbudziła zainteresowanie i podziw samego S. Timoshenki;
- z roku 1965:** *Instationäre Schwingungen eines Brückenbalkens unter der Wirkung der verschiebbaren Belastungen*, Wissenschaftliche Zeitschrift der Hochschule für Architektur u. Bauwesen, Weimar, 12, 5/6, 428-433;
- z roku 1971:** *Influence of constant stresses on velocities of propagation of elastic waves*, Witold Nowacki Anniversary Volume: Trends in elasticity and thermoelasticity. Groningen Wolters-Noordhoff, 113-124;

- z roku 1975:** *The method of finite space-time elements in dynamics of structures*, J. Techn. Physics, 16, 1, 69-84;
- z roku 1979:** *General formulation of the stiffness matrix for the space-time finite elements*, Arch. Inż. Łąd., 25, 3, 351-357;
- z roku 1982:** *On variational principles in thermoelasticity*, Bull. Acad. Pol. Sc., Ser. Sc. Tech., 30, 5/6, 81-86;
- z roku 1989:** *Die Methode der Raum-Zeit-Elemente (MERZE) in Anwendung auf instationäre Wärmeleitungsprobleme*, ZAMM, 69, 4, T179-T181;
- z roku 1992:** *Über die Anwendung der Methode der Raum-Zeit-Elemente (MERZE) auf drehsymmetrische Wärmeleitungsprobleme*, ZAMM, 72, 6, T523-T526.

Dwie prace Prof. Kączkowskiego dotyczące metody elementów czasoprzestrzennych (*The method of finite space-time elements in dynamics of structures*, J. Techn. Physics, 16, 1, 69-84, 1975; *Metoda czasoprzestrzennych elementów skończonych*, Arch. Inż. Łąd., 22, 3, 365-378, 1976) doczekały się plagiatu i posłużyły za podstawę nadania plagiatorowi stopnia doktorskiego na jednym z poważnych uniwersytetów w Izraelu³.

*Prof. Profesorowi:
Z ogromnym szacunkiem
i podziwianiem S. Kobylński
piłki
(kupował
na wydziale inż.)*



Świetny rysownik, popularyzator sztuki, Szymon Kobylński pojęcie czasoprzestrzeni przedstawił na powyższym rysunku dedykowanym Profesorowi.

³Por. notatka "Plagiarism" w AMR z 1985 roku

Na szczególną uwagę zasługuje monografia "Płyty. Obliczenia Statyczne", Arkady Warszawa, I wyd. 1968, II wyd. 1980. Tę monografię z 1968 roku uważam za jedną z najlepszych książek poświęconych teorii płyt wydanych na świecie. Warto też zwrócić uwagę na drugie wydanie tej monografii, które było tłumaczone na język rosyjski. W monografiach tych nie ogranicza się Profesor do podania stanu wiedzy w danej dziedzinie, ale podaje nowe, oryginalne metody i teorie. Przykładowo, w monografii z 1968 autor przedstawił oryginalną teorię płyt średniej grubości, a w monografii z 1980 roku zaproponował nowe elementy skończone płyty średniej grubości.

Do dorobku naukowego Profesora Kączkowskiego zaliczam też opracowane przez niego, opublikowane recenzje prac naukowych (795) i opinie doktorskie, habilitacyjne i awansowe (147). Opublikowane recenzje ukazywały się w sześciu periodykach, w tym w czterech zagranicznych i dwóch krajowych. A oto te periodyki: Applied Mechanics Reviews, Mathematical Reviews, Zentralblatt für Mathematik, Referativnyj Żurnal, Polska Bibliografia Analityczna Mechaniki, Inżynieria i Budownictwo.

Nie można też zapomnieć o zasługach Profesora w kształceniu kadry. Profesor wypromował 24 doktorów (lista wypromowanych doktorów opublikowana zostanie w Księdze Jubileuszowej przygotowywanej przez Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej). Kilku z nich uzyskało tytuł profesora.

Działalność techniczna

Dorobek techniczny Profesora Kączkowskiego też jest bardzo bogaty. Będąc studentem zaprojektował stalową konstrukcję 30-metrowego helmu na wieży Ratusza Prawomiejskiego w Gdańsku. Istniejąca do dnia dzisiejszego konstrukcja została wykonana według tego projektu.

Zbigniew Kączkowski pracując w Zakładzie Mechaniki Budowli Politechniki Gdańskiej brał udział w projektowaniu, między innymi, hali sportowej w Łodzi i estakady taśmowca amerykańskiego w Szczecinie. Sprawował też nadzór techniczny nad budową tej estakady.

Pracując przez cztery lata w Biurze Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych zaprojektował szereg poważnych obiektów przemysłowych dla fabryk włókien sztucznych w Chodakowie, Jeleniej Górze, Szczecinie, Tomaszowie Mazowieckim i we Wrocławiu.

W latach 1966-1968 Profesor Kączkowski kierował zespołem (do którego i ja należałem), który w Katedrze Mechaniki Budowli Politechniki Warszawskiej przeprowadził analizę statyczną i dynamiczną konstrukcji hali widowiskowo-sportowej w Katowicach (z uwagi na jej kształt popularnie zwanej latającym spodkiem). Dzięki wykonanym obliczeniom i wprowadzeniu zaproponowanych przez Profesora zmianom konstrukcyjnym można było ponownie uruchomić tę ogromną budowę, wstrzymaną uprzednio z powodu wykrytych błędów projektu.

Wkład pracy wniesiony przez Profesora do realizacji budowy hali widowiskowo-sportowej w Katowicach był znaczący i został doceniony przez Członka Rady Państwa PRL gen. bryg. Jerzego Ziętka, który w piśmie z maja 1971 roku skierowanym do Profesora (z okazji uroczystego otwarcia hali napisał) "... składam Wam najserdeczniejsze podziękowania za wkład pracy, wniesiony do realizacji budowy Wojewódzkiej Hali Widowiskowo-Sportowej ...".

Działalność organizacyjna

Działalność organizacyjna Profesora jest znacząca. W latach 1964-1969 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. W latach 1955-1981 był redaktorem lub redaktorem naczelnym Archiwum Inżynierii Lądowej. Był członkiem rady redakcyjnej nie istniejącej już Polskiej Bibliografii Ana-

litycznej Mechaniki (PBAM). Jest członkiem rady redakcyjnej Archiwum Inżynierii Lądowej.

W 1958 roku Profesor uczestniczył w tworzeniu Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej (PTMTiS). Pełnił funkcje sekretarza generalnego PTMTiS, był przewodniczącym Oddziału Warszawskiego, przewodniczącym zarządu Głównego i przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej Towarzystwa. Od 1978 roku jest członkiem honorowym Towarzystwa.

Profesor Kączkowski jest członkiem Polskiego Towarzystwa Matematycznego i American Mathematical Society. Od 1966 roku jest on członkiem Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, a w latach 1969-1984 był członkiem Komitetu Mechaniki PAN.

Uczestnik konferencji

Profesor prawie każdego roku bierze czynny udział w wielu konferencjach naukowych jako członek komitetów naukowych, organizacyjnych oraz jako referent własnych prac lub prac danej sesji naukowej. Z racji swojej dużej wiedzy jak i cech charakteru jest on od wielu lat zapraszany jako gość honorowy na Konferencje Naukowe Komitetu Inżynierii PAN i Komitetu Nauki PZLiTB w Krynicy.

Uczestnicy tych konferencji znają Profesora jako surowego recenzenta, błyskotliwego i dowcipnego dyskutanta. Profesor jest bezkompromisowy. Jeśli jest praca słaba lub błędna, to (bez względu na to jaki tytuł naukowy ma autor pracy i jakie piastuje stanowisko), śmiało i bez ogródek (zawsze dowcipnie a czasem lekko złośliwie) wyowiada swoją krytyczną opinię. Dlatego też najnudniejsza sesja naukowa w obecności Profesora staje się atrakcyjna dla słuchaczy. Sypią się trudne pytania, w powietrzu krzyżują się odpowiedzi z ciętymi ripostami Profesora. Te sesje, w których uczestniczy Profesor mają zawsze największą publiczność. Wielu z uczestników tych konferencji nie wyobraża sobie nieobecności Profesora.

Działalność społeczna

Zwraca też uwagę działalność społeczną Profesora. Już podczas studiów Zbigniew Kączkowski był prezesem Kola Studentów Inżynierii Politechniki Gdańskiej⁴ oraz członkiem Związku Byłych Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych. W latach 1950-1992 należał do ZBoWiD-u. Był jednym z organizatorów Kola ZBoWiD na Politechnice Warszawskiej, w którym pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.

Nauczyciel akademicki

Profesora Zbigniewa Kączkowskiego poznałem w październiku 1962 roku. Byłem wtedy studentem trzeciego roku Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Poszedłem na pierwszy wykład z mechaniki budowli. Punktualnie o godzinie 8.15 do sali wszedł Profesor, przedstawił się tymi słowami "Nazywam się Zbigniew Kączkowski - Kączkowski z "ogonkiem". Mówiąc to pisał swoje nazwisko na tablicy wyraźnie wyróżniając literę "ą". Wzbudziło to zrozumiałą wesołość na sali.

Od starszych kolegów dowiedzieliśmy się, jaki to on jest straszny, nieprzyjemny, wymagający i złośliwy. Już po pierwszych wykładach większość nas zauważyła, że nie taki "Kącz" (tak nazywaliśmy Profesora) jest straszny, a po szczęśliwie zdanym egzaminie stwierdziliśmy, że jest to człowiek bardzo wymagający, zdecydowany i konsekwentny oraz surowy ale sprawiedliwy egzaminator.

⁴Patrz Z. Kączkowski, "Wspomnienia sprzed półwiecza", Pismo PG, 1966, nr 1, ss. 5-6

Już od pierwszych wykładów Profesor zafascynował wielu z nas. Profesor ma duże poczucie humoru, jest bardzo dowcipny i czasami złośliwy. Przerazał nas swoją punktualnością (nigdy się nie spóźniał).

Na wykłady Profesora "się chodziło", sala zawsze była zapelniona. Profesor świetnie wykladał, mówił i pisał bardzo szybko (według nas stanowczo za szybko). Wykład był jasny i precyzyjny, należało jednak bardzo uważać. Profesor zdawał sobie sprawę z ograniczonych naszych możliwości percepcji jego wykładu i dlatego też robił kilkunasto lub kilkudziesięciosekundowe tzw przerywniki. W tym czasie opowiedział dobry żart lub robił aluzję do otaczającej nas wtedy rzeczywistości. Przykładowo, oznaczając literą *U* przemieszczenie podpory oznaczonej literą *B*, pisał U_B mówiąc "proszę Państwa proszę się nie bać, to jest *U* ze znacznikiem *B*, a nie UB ".

Profesor jest bardzo szarmancki. W dniu 15 maja wchodzi Profesor na salę i prosi trzy studentki, których nazwiska wyczytał z karteczki, o podejście do tablicy. Studentki na "miękkich" nogach podchodzą do Profesora. W tym momencie Profesor wyjmuje, wcześniej ukryte, trzy piękne kwiaty i wręcza studentkom składając im serdeczne życzenia imieninowe. Wszystkie trzy studentki (Zofie) w tym dniu obchodziły imieniny. Profesor zyskał wdzięczność zaskoczonych solenizantek i huczne brawa od całej sali.

O tym, że Profesor był ulubieńcem studentów świadczy to, że wielokrotnie był uznawany przez nich za najlepszego wykładowcę naszego Wydziału (w tej "konkurencji" miał Profesor godnego "przeciwnika" w osobie profesora Mutermilcha). O popularności Profesora niech świadczy i to, że studenci robili mu zdjęcia na wykładach w celu uwiecznienia go stojącego przy tablicy. Profesor otrzymywał również od studentów rozmaite adresy, w których wyrażali mu swoje uznanie.

Humanista i recenzent

Niewiele osób wie o tym, że Profesor pisze wiersze. Wspomnę tylko o dwóch napisanych w szczególnych okolicznościach. Pierwszy z nich powstał w marcu 1945 roku w obozie koncentracyjnym Dora. W tych bardzo ciężkich, tragicznych dla wielu narodów czasach i osobiście dla niego, nigdy nie tracił ducha. Niech świadczy o tym czterowiersz *Głodne kawały*. W wierszu tym Profesor z pewną dozą humoru polemizuje z poglądem, że świat się kręci wokół seksu, i udowadnia, że to błąd, że osią świata jest brzuch. Impuls do tego wiersza dał oczywiście głód⁵.

Drugi z nich powstał w stanie wojennym w lutym 1982 w czterdziestą rocznicę ślubu Zbigniewa i Ireny. Ten piękny wiersz przepojony wielką miłością do żony pozwolił sobie zacytować w całości.

Jak czterdzieści lat temu ...

*Gdy w kraju panował poprzedni król Ubu,
dorożka na gumach wiozła nas do ślubu.*

*Było to w gubernii – jak dziś – g e n e r a l n e j,
gdzie życie na bony, czyli "Bezugscheiny".*

*Po drodze policjant sprawdził dokumenty,
czy dobrze znak "wrony" jest w nich odcisnięty.*

*Na murach wisiały – jak dziś – obwieszczenia,
że Polak ma jeszcze życie do stracenia.*

*Na rogu koksownik a przy nim żołdacy
grzali – jak dziś – ręce i narzędzia pracy.*

⁵Patrz W. Czarnecki, Z. Zonik, "Kryptonim Dora", Książka i Wiedza, Warszawa 1973, str. 86

*W kościele – jak dzisiaj – wznieśliśmy wołanie:
 "Ojczyznę i Wolność racz nam wrócić, Panie."
 Przed czterdziestu laty byłaś – jak dziś – młoda,
 a choć mnie wyrosła i zsiwiała broda,
 też się nie zmieniłem: kocham Cię – jak wtedy –
 i z Tobą – jak dawniej – nie lękam się biedy.
 Z wiarą i Nadzieją, z Miłością i w zdrowiu
 idźmy dalej razem naprzeciw losowi.
 Nie czekajmy odeń ni bogactw, ni sławy,
 lecz wierźmy niezłomnie, że będzie laskawy
 i da dotrzeć czasów, gdy Rzeczpospolita
 będzie Najjaśniejsza, swobodna i syta.*

Profesor znany jest jako wielki miłośnik poprawnej polszczyzny. Prawie w każdej recenzji Profesora znajdują się uwagi dotyczące poprawności językowej recenzowanej pracy. Uwagi te często są dowcipne i nieco złośliwe.

Pozwolę sobie zacytować szereg (broń Boże "*cały szereg*") fragmentów recenzji Profesora.

- O własności, właścicielach, posiadaniu i posiadaczach czytamy:

"Zgrzebne *mieć* nie zawsze da się zastąpić inteligenckim(?) *posiadać*. Posiadać coś mogą jedynie osoby fizyczne lub prawne, które posiadając, są posiadaczami lub właścicielami czegoś. Z drugiej strony, przedmiotami posiadania mogą być tylko takie cenne dobra materialne, jak dom, samochód, fabryka itp., w których posiadanie wchodzi się drogą kupna, dziedziczenia lub kradzieży. Zwrot *obie krzywe posiadają ten sam charakter* jest błędny podwójnie: Krzywe nie mogą być właścicielami czegokolwiek, a charakter można wprawdzie odziedziczyć, ale, ponieważ nie jest on dobrem materialnym, przeto nie można go posiadać. Można go mieć".
- Co nie powinno stać na początku zdania i o co nie wolno się opierać, Profesor przedstawia w formie:

"Wyrazy *zaś* i *bowiem* nie powinny stać na początku zdania",
 "Oprzeć się można na wzorze a nie *o wzór*. Dlatego zwroty typu *w oparciu o wzór* są błędne",
 "Najbardziej uporzycywe błędy językowe zauważone w pracy polegają na użyciu 8 razy zwrotu *przy pomocy* zamiast *za pomocą* ...".
- O "*błądie w stosunku*" dowiadujemy się, że:

"*Błąd* jest to na ogół różnica między dwiema wartościami, z których jedna jest poprawna, natomiast *stosunek* jest ilorazem dwóch liczb. *Błąd w stosunku* – to chyba problem dla seksuologa".
- O tym co trzeba wyjaśnić autorom Profesor napisał:

"Częstości drgań swobodnych, jak sama nazwa wskazuje, nie mogą zależeć od obciążenia zewnętrznego",
 "Kąty obrotu, jako wielkości geometryczne, nie mogą być ani statycznie wyznaczalne, ani statycznie niewyznaczalne".
- Co zrobić z więzami? Profesor poucza nas w następujący sposób:

"Słowo *więzy* nie ma liczby pojedynczej, podobnie jak wyraz *drzwi*. Dlatego takie formy jak *więz, więzu, więzem* recenzent odczuwa tak boleśnie jak trzaśnięcie *drzwie*".

- Czemu Profesor jest zdecydowanie przeciwny dowiadujemy się z następujących fragmentów recenzji:
 - ”Recenzent jest zdecydowanie przeciwny zamieszczaniu w spisie literatury rozmaitych raportów instytutowych niedostępnych na rynku księgarskim. Raporty te nie weszły jeszcze do literatury i wymienianie ich obok prac opublikowanych obniża rangę tych ostatnich”,
 - ”Recenzent jest przeciwnikiem umieszczania w spisach literatury takich pozycji, jak nie publikowane prace doktorskie lub streszczenia referatów konferencyjnych, które literaturą nie są”.
- Czego Profesor nie jest entuzjastą znajdujemy w następującym zdaniu:
 - ”Artykuł jest niemal dosłownym powtórzeniem pracy opublikowanej przez tych samych autorów pt. ”...”. Obie prace różnią się jedynie niektórymi sformułowaniami, przykładami liczbowymi oraz datami złożenia w redakcjach: jedna w lipcu, a druga w sierpniu 19.. r. Recenzent nie jest entuzjastą tego sposobu mnożenia publikacji”.
- A oto co wywołuje śmiech u Profesora:
 - ”Mimo że język angielski znam tylko ze słyszenia, to nie trudno mi było stwierdzić, że praca nie została napisana w tym języku. Nazwy narzecza, w którym została napisana, nie znam. Szczególnie humorystycznie brzmią polskie końcówki gramatyczne w tekście obcojęzycznym: *in papers Wasiutyńskiego..., Bernoulliego's beam, Cauchy'ego method, Laplace'a transformation.*”
- Czego, zdaniem Profesora, nie warto dowodzić i wyjaśniać Czytelnikom w czasopiśmie naukowym dowiadujemy się z następujących fragmentów recenzji:
 - ”Zdaniem recenzenta nie warto było na łamach czasopisma naukowego dowodzić Czytelnikom, że autorzy opanowali liniową teorię płyt i powłok sprężystych i że umieją rozwiązać konkretny przykład liczbowy”,
 - ”Zastosowanie funkcji Heaviside'a nie wymaga objaśnień”.
- Co sprawia Profesorowi przykrość i za co czuje się on odpowiedzialny? O tym czytamy w następujących fragmentach:
 - ”Przyznam się, że jest mi szczególnie przykro zwracać uwagę na niektóre tylko z bardzo licznych uchybień językowych i formalnych popełnionych w pracy, ponieważ czuję się za nie współodpowiedzialny jako członek komitetu redakcyjnego czasopisma, w którym artykuł się ukazał”,
 - ”Recenzent ubolewa nad tym, że ani autorka, ani redakcja czasopisma nie zaobały o nadanie pracy poprawnej formy językowej”.

W celu poprawienia poziomu prac pod względem językowym Profesor śle w recenzjach prośby do autorów i redaktorów o unikanie błędów.

Niestety, prośby Profesora nie zostały spełnione, bo:

”... recenzent musi przyznać z goryczą, iż jest świadom porażki, jaką na polu walki o czystość języka polskiego ponosi. Większość bowiem uwag krytycznych będzie tylko powtórzeniem tego, co pisałem już wielokrotnie we wcześniejszych swych recenzjach. O tę bezskuteczność wszelkich uwag językowych trzeba jednak winić głównie nie autorów, lecz redakcje wydawnictw technicznych i naukowych, które niestety albo w ogóle nie zapoznają się z recenzjami publikowanymi w PBAM, albo nie usiłują nawet wyciągnąć z nich jakichkolwiek nauk na przyszłość”.

A oto propozycja Profesora na zmianę tego stanu rzeczy:

"A gdyby potraktować recenzje tak jak krytykę prasową i zobligować redakcje do ustosunkowania się do uwag skierowanych pod ich adresem? Może to by pomogło".

We wczesnych pracach Zbigniewa Kączkowskiego też możemy znaleźć niektóre z wyżej wymienionych błędów. Warto więc wspomnieć o jednej z zalet Profesora. Profesor potrafi przyznać się do błędu. Jeszcze będąc studentem usłyszałem z ust Profesora maksymę M.T. Hubera *"Nie błąd ale upieranie się przy błędzie dyskredytuje człowieka"*, ja się nie upieram – rzekł Profesor w momencie, gdy zwrócono mu uwagę na popełniony błąd. Profesor rzadko się myli, ale kilka razy usłyszałem zacytowaną myśl M.T. Hubera, lub wypowiedziane w czasie dyskusji słowa: *"Nic mnie bardziej nie przekonuje jak rzeczowe argumenty"*, *"Przepraszam. Pomyliłem się"*. Wszystkich ludzi, małej wiary w moje słowa, odsyłam do monografii Profesora *"Płyty. Obliczenia statyczne"*, w której na stronie 73 pierwszego wydania i na str. 75 drugiego wydania, w odnośnikach podaje on jakie błędy popełnił w jednej ze swoich prac.

Obserwując działalność Profesora, wielkiego Uczzonego, Nauczyciela i Człowieka, przez te ostanie 30 lat pozwolę sobie skierować do młodych Czytelników następujące słowa Wieszcza

Brzmią zewsząd okrzyki:

*"Ach, to może ostatni! patrzcie, patrzcie młodzi,
Może ostatni, co tak polonezu wodzi!"*

Osobiście jestem szczęśliwy, że spotkałem Profesora na mej drodze życia, cieszę się Jego sympatią i szcząc się Jego przyjaźnią. Jestem dumny z tego, że jestem Jego uczniem.

Emerytura

Profesor Zbigniew Kączkowski, ciesząc się dobrym zdrowiem, w pełni sił twórczych, przeszedł na wcześniejszą emeryturę w 1983 roku w wieku 62 lat. Zdaniem Jego przyjaciół i ludzi mu życzliwych przeszedł na emeryturę stanowczo za wcześnie. Od 1983 roku do dnia dzisiejszego Profesor jest czynny zawodowo, publikuje oryginalne prace, pisze monografie, działa w Komitecie Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, bierze czynny udział w konferencjach naukowych.

Zapewne wielu Czytelników zada sobie pytanie: "Dlaczego, w takim razie, zdecydował się przejść na emeryturę?" Odpowiedź nie jest prosta. Jako postać wybitna, wielka indywidualność, jako człowiek bardzo wymagający, wydający bezkompromisowe opinie, nie ulegający naciskom, nie wchodzącym w żadne układy, ma nie tylko przyjaciół podziwiających Go i darzących zasłużonym szacunkiem, ale ma też ludzi mu nieprzychylnych. Zawistni ludzie mniejszego formatu i zaślepieni nienawiścią wrogowie przyspieszyli odejście Profesora z Politechniki Warszawskiej. Nie musiał odchodzić, była to jego suwerenna decyzja, którą trzeba uszanować.

Rodzina

Profesor Kączkowski ma czworo dzieci (wszystkie po wyższych studiach) oraz 7 wnucząt.

WIELCE SZANOWNY PANIE PROFESORZE

Wierzę, że przez długie jeszcze lata będzie Pan służył nam swoją wiedzą, że będziemy inspirowani nowymi pomysłami, że jeszcze nieraz dostaną się nam ciągi za nasze błędy.

Z całego serca życzę Panu wielu lat życia w zdrowiu i szczęściu rodzinnym.

Grzegorz Jemielita

Z wielką dumą i radością pragniemy poinformować, że członkowie naszego Towarzystwa otrzymali tytuły Profesorów:

15 stycznia 1996 roku

- **Jan Składzień** – Politechnika Śląska w Gliwicach
- **Wiesław Sobieraj** – Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa

24 kwietnia 1996 roku

- **Aleksander Olejnik** – Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa

* * * * *

Sprawozdanie XXXV Sympozjon "Modelowanie w Mechanice" 13 – 17 lutego 1996 roku, Wisła

Katedra Mechaniki Technicznej wspólnie z Gliwickim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej oraz Komitetem Mechaniki Polskiej Akademii Nauk zorganizowała kolejny, XXXV sympozjon pod hasłem "Modelowanie w mechanice". Sympozjon odbył się w Wiśle, w dniach 13 – 17 lutego 1996 roku.

Problematyka sympozjonu obejmowała następujące zagadnienia z zakresu szeroko pojętej mechaniki:

- modelowanie układów mechanicznych,
- modelowanie procesów technologicznych,
- modelowanie procesów cieplnych i przepływowych,
- teoria i procesy modelowania.

Wszystkie nadesłane prace zostały poddane recenzjom, których autorami byli członkowie Komitetu Naukowego pracujący pod przewodnictwem prof. dr. hab. inż. Witolda Gutkowskiego. Prace z pozytywnymi recenzjami zostały wydrukowane w Zeszytach Naukowych Katedry Mechaniki Technicznej Politechniki Śląskiej.

Tematyka sympozjonu, jak również poziom naukowy i sposób referowania prac (inspirowany w pewnym stopniu) przez komitet organizacyjny) sprawia, że z każdym rokiem rośnie zainteresowanie uczestnictwem w konferencji.

W sesjach sympozjonu brało udział ponad 180 uczestników ze wszystkich większych krajowych ośrodków naukowych, pracowników uczelni wyższych i instytutów Polskiej Akademii Nauk, oraz uczestnicy zagraniczni z Moskwy, Kijowa, Kowna, Lwowa, Doniecka, Dniepropietrowska, Bratysławy, Ostrawy i Pilzna.

Na sympozjonie wygłoszono 95 referatów, w tym 4 referaty plenarne zamówione przez komitet naukowy. Zorganizowano 5 sesji grantowych, na których referowano prace realizowane jako projekty badawcze zlecone przez Komitet Badań Naukowych.

Ożywione dyskusje w czasie obrad, wymiana poglądów podczas sesji plenarnych, dyskusje kuluarowe i w czasie zebrań komitetu naukowego świadczą o wciąż istniejącej potrzebie integracji środowiska naukowego. Nierzadko takie dyskusje stają się później inspiracją do wspólnych badań naukowych, prowadzonych przez ludzi z różnych ośrodków.

Duże zainteresowanie sympozjonom oraz wieloletnia tradycja tych corocznych naukowych spotkań pozwalają organizatorom myśleć o organizacji następnego, XXXVI sympozjonu.

Eugeniusz Świtoński

Sprawozdanie
XVII Sympozjum "Drgania w Układach Fizycznych"
Poznań-Błażejewko, 22 –25 maja 1996 r.

Kolejne, XVII już Sympozjum "Drgania w układach fizycznych", zorganizowane przez Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej przy współdziałaniu Instytutu Mechaniki Stosowanej Politechniki Poznańskiej odbyło się w dniach 22 –25 maja 1996, jak zwykle, w Błażejewku k/Poznań.

Nowością w tegorocznym Sympozjum było rozszerzenie – tytułem próby – tradycyjnie dotychczas uprawianej tematyki obejmującej trzy główne kierunki:

- dynamikę ciągłych modeli mechanicznych,
- dynamikę dyskretnych modeli mechanicznych,
- dynamikę i wibroakustykę maszyn,

o "sekcję dydaktyczną". Intencją organizatorów było aby w ramach tej sekcji poświęcić więcej uwagi problemom nauczania mechaniki, szczególnie w przedmiotach kierunkowych i specjalizujących na wyższych latach studiów.

Inicjatywa ta spotkała się z zainteresowaniem i zadowoleniem uczestników. Wskazuje to nie tylko na celowość dyskusji o problemach kształcenia w zakresie mechaniki ale również, iż problemy te nie są obojętne pracownikom nauki, w tym oczywiście członkom naszego Towarzystwa.

Program obrad obejmował również cztery referaty generalne, a mianowicie:

- Lothar Gaul (University of Stuttgart) – Beam response derived from 3D hybrid boundary integral method in elastodynamics,
- Józef Nizioł (Politechnika Krakowska) – Wybrane zagadnienia aktywnej wibroizolacji,
- Józef Szala (Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy) – Fatigue fracture of parts of structures as a vibration effect,
- Henryk Zorski (IPPT PAN Warszawa) – Continuum model of a peptide (kinematic chain).

W ramach Sympozjum przedstawiono 101 prac w formie krótkiego wykładu, bądź też prezentacji plakatowej.

Referaty generalne oraz krótkie streszczenia przedstawianych prac zostały opublikowane w materiałach XVII Sympozjum.

W Sympozjum uczestniczyło 130 osób, w tym 14 z zagranicy a mianowicie: Litwy – 3, Niemiec – 1, Rosji – 1, Słowacji – 4 oraz Ukrainy – 5.

Wspomnieć tu również trzeba, iż w celach rekreacyjnych organizatorzy zaplanowali w czasie trwania Sympozjum dwie wycieczki, a mianowicie do Gniezna, gdzie przewidziano zwiedzanie Katedry Gnieźnieńskiej, Muzeum Archidiecezjalnego i biblioteki z unikalnymi zabytkami piśmiennictwa, oraz do Lednogóry, przewidując w programie zwiedzanie Muzeum Pierwszych Piastów i skansenu etnograficznego. Zainteresowaniem uczestników Sympozjum cieszyła się jednak tylko pierwsza z wymienionych.

Zenon Kończak

PRZEPLYWY TRANSONICZNE
IX Szkoła Letnia Mechaniki Płynów
Nowa Kaletka, 25 – 28 czerwca 1996 r.

Z inicjatywy Sekcji Mechaniki Płynów Komitetu Mechaniki Polskiej Akademii Nauk, organizowane są od roku 1977 Szkoły Letnie Mechaniki Płynów. Szkoły te stanowią realizację długoterminowego planu działania Sekcji, którego cel polega na podniesieniu poziomu naukowego mechaniki płynów w kraju oraz integracji środowiska hydro- i aeromechaników.

Mając na względzie ożywienie możliwie wszystkich środowisk naukowych w Polsce, uprawiających działalność badawczą i dydaktyczną w dziedzinie mechaniki płynów, Sekcja zdecydowała, że Szkoły Letnie poświęcone będą wybranym zagadnieniom lub metodom tej nauki i będą organizowane cyklicznie, przez Sekcję Mechaniki Płynów Komitetu Mechaniki Polskiej Akademii Nauk oraz Katedrę Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn Wydziału Mechanicznego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

Szkołami od początku kieruje przewodniczący Podsekcji Szkolenia i Szkół Letnich profesor Eustachy S. Burka.

Założeniem Szkoły – co się każdorazowo podkreśla – jest uniknięcie podziału uczestników na uczących się i nauczających. Zgodnie ze starą zasadą akademicką, uczestnicy Szkoły tworzą – przynajmniej na czas jej trwania – wspólnotę, odznaczającą się obustronnym kierunkiem przepływu informacji i inspiracji pomiędzy wykładowcami i audytorium. Nie wdając się w drobiazgową ocenę stwierdzić można, że dotychczasowe Szkoły Letnie osiągnęły w zupełności zamierzony cel: nastąpił znaczny rozwój i podniesienie poziomu hydro- i aeromechaników w Polsce. Bezpośrednimi organizatorami Szkoły byli: Eustachy S. Burka, Tadeusz Chmielniak, Marzena Wilamowska-Korsak, Tomasz Nałęcz i Waclaw Ciana.

Jak wspomniano wyżej IX Szkołę poświęcono przepływom transonicznym.

Wyróżnienie przepływów transonicznych jako tematyki IX Szkoły Letniej Mechaniki Płynów, ma zarówno fizyczne jak i matematyczne uzasadnienie. Z przepływami transonicznymi mamy do czynienia wtedy, kiedy w badanym obszarze istnieją obok siebie pola przepływów poddźwiękowych i naddźwiękowych. Przejście przez granicę (powierzchnię prędkości dźwięku) łączącą oba obszary zmienia klasy (rodzaj) równań różniczkowych będących wyrazem praw zachowania dla przepływu stacjonarnego.

Współczesne konstrukcje lotnicze i konstrukcje wysokoobciążonych maszyn przepływowych charakteryzują się występowaniem przepływów transonicznych. Nabierają więc znaczenia metody rozwiązywania zadań początkowo-brzegowych sformułowanych dla tego rodzaju przepływów. Ich rozwiązania i dyskusja dostarczają bowiem ważnych informacji do objaśnienia fizyki zjawisk przepływowych oraz opracowania efektywnych metod konstruowania. Ten stan rzeczy wraz z faktem istotnego rozwoju – zwłaszcza w ostatniej dekadzie – metodologii rozwiązania równań Eulera i uśrednionych równań Reynoldsa, był główną motywacją wprowadzenia w IX Szkole Letniej Mechaniki Płynów tematyki przepływów transonicznych. Zasadniczą przesłanką metodologiczną było przy tym przedstawienie tych własności matematycznych i fizycznych równań zachowania, które warunkują prawidłowe sformułowanie zadań początkowo-brzegowych i odpowiednich schematów numerycznych.

Program IX Szkoły Letniej obejmował 24 godziny wykładów, a mianowicie:

- prof. Tadeusz Chmielniak – Przepływy transoniczne. Równania zachowania
- prof. Zbigniew Kosma – Ogólne wprowadzenie do metod numerycznych
- prof. Zbigniew Bilicki – Transoniczne przepływy dwufazowe w kanałach
- prof. Piotr Doerffer – Oddziaływanie fal uderzeniowych z warstwą przyścienną
- dr Włodzimierz Wróblewski – Numeryczne metody rozwiązywania równań Eulera i Naviera-Stokesa
- dr Sławomir Dykas i dr Włodzimierz Wróblewski – Warunki brzegowe dla przepływów transonicznych.

W wystąpieniu otwierającym Szkołę, przewodniczący Sekcji Mechaniki Płynów Komitetu Mechaniki Polskiej Akademii Nauk, prof. Jerzy Krzyżanowski, podkreślił znaczenie Szkół Letnich Mechaniki Płynów dla integracji środowiska hydro- i aeromechaników w kraju oraz zaznajomił uczestników z organizacją Sekcji, jej Podsekcji, pracą poszczególnych Podsekcji i zamierzeniami na najbliższe lata.

Rektor Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie prof. Stefan Smoczyński i Dziekan Wydziału Mechanicznego tej uczelni prof. Tadeusz Rawa podkreślili znaczenie tych Szkół dla podnoszenia poziomu nauczania Mechaniki Płynów i rozwoju młodej kadry w uczelniach technicznych w kraju.

W zajęciach Szkoły uczestniczyło 66 osób (w tym 18 profesorów i doktorów habilitowanych oraz 21 doktorów), reprezentujących krajowe ośrodki naukowo-badawcze i naukowo-dydaktyczne (Placówki PAN, placówki MEN oraz placówki resortowe), aktywnie pracujących w dziedzinie Mechaniki Płynów.

Uczestnicy Szkoły otrzymali pełne materiały szkolne wraz ze 176 stronicową publikacją pt. "Materiały wykładowe".

W trakcie dyskusji przeprowadzonej na zakończenie Szkoły, uczestnicy sformulowali pod adresem kierownictwa Szkoły, szereg propozycji ogólnych i szczegółowych, dotyczących organizacji i tematyki następnych Szkół Letnich. Potwierdzili słuszność wyboru ostatniego tygodnia czerwca na organizowanie corocznych Szkół Letnich Mechaniki Płynów. Zaproponowali zmianę konwencji organizacji dotychczasowych dzieńców Szkół, w kierunku ich uniwersalizmu. Zgłosili postulat aby dla integracji środowiska hydro- i aerodynamików, termodynamików i chemików zajmujących się inżynierią chemiczną, żywo i dziś zainteresowanych zagadnieniami mechaniki płynów, spróbować organizować Szkoły Letnie Termomechaniki Płynów.

Propozycje te będą przedmiotem dyskusji w Komitecie Mechaniki oraz Komitecie Termodynamiki i Spalania Polskiej Akademii Nauk.

Wyglaszane w czasie trwania Szkoły wykłady, prowadzone demonstracje, dyskusje szczegółowe i ogólne oraz bardzo żywa, a niekiedy gorąca wymiana poglądów na spotkaniach nieformalnych, pozwoliły na rzeczową wymianę informacji naukowej z zakresu przepływów transonicznych.

Należy podkreślić, że Szkoła dostarczyła wielu cennych informacji i obfitego materiału do przemyśleń, a do jej prowadzenia przyczyniła się niewątpliwie wycieczka do Olsztyna i Akademii Rolniczo-Technicznej w Kortowie oraz malownicza okolica nad rynnowym jeziorem Gim, o I klasie czystości wody.

Instytut Maszyn Przepływowych
Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku

Eustachy S. Burka